

## Dyskryminacja z powodów etnicznych i rasowych w Polsce – zarys sytuacji.

Polska jest wciąż krajem stosunkowo jednorodnym etnicznie i rasowo. Według wyników spisu powszechnego, w roku 2002 roku Polskę zamieszkiwało 38 230, tys. osób, z czego 96,74 % deklaroowało narodowość polską. Jednak od wstąpienia do Unii Europejskiej liczba cudzoziemców i migrantów osiedlających się w Polsce wzrasta.

Od kilkunastu lat Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadza coroczne ankiety na temat stosunku do Polaków innych narodów. Na podstawie wyników badań na przeprowadzonych ostatnich latach można stwierdzić, że poziom deklarowanej narodowej ksenofobii obniża się - Polacy coraz częściej deklarują sympatię niż niechęć do przedstawicieli innych nacji. Do najbardziej lubianych narodów należą Hiszpanie, Włosi, Anglicy, Irlandczycy. Z kolei z najmniejszą sympatią czy też nawet z niechęcią spotykają się Turcy, Rumunii, Romowie oraz ujęci w jedną kategorię Arabowie. Zauważalna jest też ogólna tendencja, że bardziej lubiani są przedstawiciele krajów wysoko rozwiniętych – USA oraz członków „starej” Unii Europejskiej, zaś narody biedniejsze cieszą się mniejszą popularnością.<sup>1</sup>

Wyniki badań CBOS znajdują swoje odzwierciedlenie w życiu codziennym. Cudzoziemcy czy migranci pochodzący z „bogatego Zachodu” raczej nie spotykają się z dyskryminacją czy nietolerancją ze strony Polaków. Nie mają problemu z wynajęciem mieszkania, nie zdarzają się też sytuacje, że nie są wpuszczani do klubu czy kawiarni, co przytrafia się przybyszom ze Wschodu. Również raczej nie dotyczy ich problem dyskryminacji w obszarze zatrudnienia. Naturalnie nie bez znaczenia jest w tym wypadku fakt, że przybysze z krajów zachodnich to najczęściej wysoko wykwalifikowani specjaliści pracujący dla dużych, często międzynarodowych firm oraz nauczyciele języków obcych.

Gorsza jest sytuacja osób przyjeżdżających zza wschodniej granicy. Zdecydowana większość z nich pracuje w Polsce nielegalnie, choć przebywa w Polsce legalnie - na podstawie wizy turystycznej. Warunki ich pracy i płacy są gorsze niż Polaków, jednak dysproporcje między zarobkami w ich własnych krajach a w Polsce są na tyle duże, że wolą pracować tutaj. Należy jednak zaznaczyć, że bardzo uciążliwe i kosztowne procedury otrzymywania pozwoleń na pracę są czynnikiem sprzyjającym nielegalnemu zatrudnianiu cudzoziemców. Liczba nielegalnych pracowników z zagranicy znacznie przewyższa liczbę cudzoziemców pracujących w Polsce legalnie.

Problem braku pracy dotyczy również uchodźców oraz osób z pozwoleniem na pobyt tolerowany, mimo, że obie te grupy mają one wynikające ze statusu pozwolenia na pracę. Niemożność znalezienia pracy wiąże się z wieloma czynnikami, takimi jak uprzedzenia, brak znajomości języka polskiego oraz brak umiejętności zawodowych odpowiadających wymogom zatrudnienia w kraju. Trudności te wynikają również z ogólnie wysokiej stopy bezrobocia w Polsce.

Największym problemem obok braku pracy jest dostęp do mieszkań. Problem ten jest szczególnie dotkliwy dla uchodźców oraz osób z pobytem tolerowanym, z których zdecydowaną większość stanowią Czeczeni. Najemcy bardzo niechętnie wynajmują mieszkania cudzoziemcom, szczególnie tym przybywającym zza wschodniej granicy, a niewielu cudzoziemców stać na kupno mieszkania.

Odrębną kategorię wśród migrantów stanowią przybysze z takich krajów jak Wietnam, Armenia czy Turcja. W odniesieniu do tych grup trudno jest ocenić zjawisko dyskryminacji, gdyż funkcjonują oni głównie we własnym środowisku. Większość z nich prowadzi własną działalność gospodarczą lub pracuje u swoich rodaków. Badania nad sytuacją dzieci wietnamskich w szkołach pokazują, że nie spotykają się one z dyskryminacją,

<sup>1</sup> CBOS, Komunikat z badań, Stosunek Polaków do innych narodów, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K\\_148\\_06.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_148_06.PDF)

choć widoczny jest brak przygotowania nauczycieli do pracy z dziećmi wywodzącymi się z innej kultury.

Spośród zamieszkujących Polskę mniejszości narodowych i etnicznych najtrudniejsza jest sytuacja Romów. W grupie tej panuje ok. 90 procentowe bezrobocie, co pociąga za sobą ubóstwo, brak opieki lekarskiej oraz ogólne złe warunki życia. Romowie są też grupą o najniższym poziomie wykształcenia. Prowadzone od kilku lat programy pomocowe w pewnym stopniu poprawiają sytuację, aczkolwiek na bardziej wymierne rezultaty tych programów (jak np. wzrost zatrudnienia) trzeba jeszcze poczekać. Niestety wciąż zdarzają się przypadki niedopuszczalnej dyskryminacji Romów przez władze. Władze gminy Limanowa, korzystając z pieniędzy rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej, wybudowały na swoim terenie wodociąg. Jednak do domów zamieszkałych przez Romów woda nie dopłynęła - władze z góry założyły, że Romowie nie będą za wodę płacić, więc jej nie podłączono.

Sytuacja pozostałych mniejszości narodowych i etnicznych pod względem materialnym jest znacznie lepsza. Wspólną cechą łączącą przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych jest poczucie dyskryminacji „historycznej”, związanej z nierozwiązanymi sprawami z przeszłości, choć różnymi dla każdej społeczności. Dotyczy to zwłaszcza przedstawicieli mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej, niemieckiej, litewskiej i żydowskiej. Wciąż nie rozwiązane pozostają kwestie odszkodowań czy zwrotu dóbr zagarniętych mniejszościom, a także odszkodowań za represje, jakim poddawani byli przedstawiciele mniejszości w okresie komunizmu. Trudną i w dodatku bardzo wrażliwą sprawą jest ochrona miejsc pamięci, takich jak cmentarze, groby, pomniki oraz kwestia umieszczania symboli historycznych.

Przemoc fizyczna na tle rasowym dotyka najczęściej osoby wyróżniające się wyglądem i kolorem skóry. Drastyczne przypadki – takie jak zabójstwo czy pobicia powodujące trwałe uszczerbek na zdrowiu – nie zdarzają się często. Z kolei tzw. mowa nienawiści, czyli znieważanie z powodu pochodzenia etnicznego oraz nawoływanie do nienawiści na tle etnicznych, ma najczęściej charakter antysemitki. Doniesienia prasowe o wydarzeniach, w których negatywną rolę odgrywali islamscy ekstremiści, skutkują niekiedy wzmożoną agresją przeciwko muzułmanom.

Prawo polskie jedynie w części odpowiada standardom Unii Europejskiej w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji z powodów etnicznych. Mimo obowiązków wynikających z członkostwa w UE, Polska nie implementowała wszystkich zaleceń zawartych w Dyrektywie 2000/43/EC (tzw. Dyrektywa Równości Rasowej). Obecnie polskie ustawodawstwo jest zgodne z wytycznymi europejskimi jedynie w zakresie zwalczania dyskryminacji w obszarze pracy. Tymczasem Dyrektywa nakazuje wprowadzenie zakazu dyskryminacji również w innych dziedzinach życia, takich jak edukacja, ochrona społeczna (włącznie z opieką socjalną i zdrowotną), dostęp dóbr i usług dostępnych publicznie (włącznie z mieszkaniem), członkostwo i zaangażowanie w organizacje pracowników lub pracodawców.

W Polsce nie stworzono również specjalnej instytucji, która zajmowałaby się promowaniem zasady równego traktowania wszystkich osób niezależnie od ich pochodzenia rasowego lub etnicznego. Zgodnie z zaleceniami Dyrektywy do zadań takiej instytucji należałoby przeprowadzanie niezależnych badań dotyczących dyskryminacji, publikowanie niezależnych raportów i formułowanie rekomendacji oraz pomoc ofiarom dyskryminacji.

